



## **WYWIADY** **Pułtuskiej Gazety** **Powiatowej**

### **O satysfakcji z pomagania**

- rozmowa z Arturem Witkowskim  
szefem ekipy budowlanej w programie  
„Nasz nowy dom”

**PUŁUSKA**  
gazeta powiatowa

nr 40 z 3 października 2017r.

Wielu mieszkańców powiatu pułtuskiego zapewne kojarzy Halinę Witkowską prowadzącą Kuźnię Kurpiowską w Pniewie. Nie każdy jednak wie, że jej syn Artur jest szefem ekipy budowlanej w programie telewizji Polsat „Nasz nowy dom”. Artur Witkowski ma 40 lat, mieszka w Woli Mystkowskiej (powiat wyszkowski). Od 1999 roku prowadzi firmę budowlano-usługową. Zanim rozpoczął współpracę z telewizją był wykonawcą m.in. warszawskich apartamentów w Hiltonie. Z Arturem Witkowskim rozmawiała Monika Tołłoczko – Dąbrowska.

**Co trzeba zrobić, aby dostać się do programu?** W Internecie, na stronie „Nasz Nowy Dom”, są dostępne formularze. Dokonać zgłoszenia może każdy, również rodzina, koleżanka, opieka społeczna. Warunkiem bezwzględny jest własność lokalu i zgoda tej osoby i rodziny. Z tą zgodą jest różnie, była sytuacja, gdy dostała się do programu kobieta, której rodzeństwo nie interesuje się, w jakich warunkach ona żyje i jeszcze najchętniej by jej to (nieruchomość przyp. red.) zabrali.

**Na pewno ten artykuł przeczyta ktoś, kto ma złe warunki mieszkaniowe i chce się zgłosić. Czy każdą sprawę rozpatrujecie pozytywnie?** Jeśli zgłoszeń wpłynie w miesiącu ok 400 to weryfikujemy wstępnie na podstawie zdjęć domu, ponieważ fizycznie nie bylibyśmy w stanie wszystkich odwiedzić, zasięgamy też informacji z opieki społecznej. Zdarza się, że odrzucamy zgłoszenie, jeśli w opiece powiedzą, że np. matka i ojciec mają problem alkoholowy. Odrzucamy też zgłoszenia, gdzie widać, że budynek nie postoji długo nawet po remoncie. Ja decyduję pod kątem budowlanym, a telewizja Polsat pod kątem rodziny, ale robimy wszystko, by pomóc rodzinie i wyremontować dom.

**Remontujecie domy, które według niejednego oglądającego nadawałyby się już tylko do rozbiórki. Jest szansa, że po waszym wyjściu budynek przetrwa jeszcze np. 10 lat? W końcu często grzyb i pleśń jest nie do zatrzymania.** Stosujemy chemię odcinającą, płyty wodoodporne, sprawdzamy, gdzie jaką belkę wstawić, by wzmocnić, da się to zrobić i zabezpieczyć, by można było spokojnie mieszkać. Do niedawna nie zakładaliśmy szamba tylko przydomowe oczyszczalnie ścieków, bo na szambo potrzebne było pozwolenie na budowę, na szczęście to znieśli i teraz robimy szamba.

**Oglądając program ma się wrażenie, że wszystko pięknie i gładko się odbywa – jest rodzina, której po pięciu dniach odmienia się życie, nawet pierwszy raz w życiu widzą w swoim domu łazienkę i kran, z którego leci woda. Czy rzeczywiście jest tak kolorowo?** Miałem taką rodzinę, gdzie ojciec zostawił żonę z czwórką dzieci, od kilku lat nie mieszkali razem i nie wyraził zgody na publikację wizerunku i udział w programie dzieci. Na szczęście dziewczyny z programu, które zajmują się doradztwem, szybko podziały i zgodę wyraził sąd ze względu na dobro dzieci. Często ludzie są roszczeniowi. Zrobiliśmy raz łazienkę, do której nie mieściła się kabina prysznicowa, więc powiesiliśmy kotarę. Mieli wtedy pretensję o to, że tej kabiny nie ma. Inna historia to pani, mieszkającej w bloku, u której wyremontowaliśmy mieszkanie, wymieniliśmy okna, elewację i później ktoś oblał farbą elewację na jej części.

Mieć pretensje do kobiety za to, że ona siedzi w domu, a nie pracuje, jeżeli ma dwie córki, z czego jedna wymaga stałej opieki, to dla mnie jest dziwne. Ludzie są zazdrośni. Czasami młodzi ludzie nie zgadzają się na udział w programie, bo się wstydzą, że inni zobaczą jak żyją. Są rodziny, które same próbują remontować swoje domy, jakkolwiek potrafią, ale są ci zrezygnowani, którzy nie mają zapału do tego, by kupić kubeł farby i odświeżyć ściany. Do takich osób często wchodzimy w ostatniej chwili.

**Czyli nie rezygnujecie z pomocy i działacie też przez sąd?**

Tak, mamy doradcę w programie i dzięki temu wiemy, gdzie zwrócić się o pomoc. Jeśli jest tragiczna historia, to trzeba pomóc. Idealnie dla mnie, jak się robi dla matki z dziećmi, bo nie ma dla matki większej motywacji jak dzieci. Kobiety są zdecydowanie silniejsze. Są też ojcowie samotni, ale często już mają dorosłą córkę, która trzyma to wszystko, nawet jak ma dopiero 15 lat.

**Zdarzyło się, że rodzina zaniedbała mieszkanie, sprzedała sprzęty?**

My dajemy trzy lata gwarancji, a rodzina jest przez trzy lata zobowiązana, że nic nie może z tym zrobić. Są rodziny, które jak odwiedzamy po roku, to widać, że kubek, który postawiła na półce pani architekt stoi w tym samym miejscu, ale są rodziny, które nie chcą by ich odwiedzać.

**Niektórzy mówią, że takiego stanu w domu nie da się wyremontować w pięć dni...**

Jeżeli by się nie dało to rezygnujemy, jeśli budynek jest zbyt duży, lub w rozsypce to nawet nie zaczynamy. Pracują ze mną ludzie, którzy nie są tylko od jednej czynności. Np. jeśli elektryk skończy robić prąd, a widać, że każdy jest zajęty i do obsadzenia są drzwi albo okna, to elektryk idzie i obsadza. Dzięki temu robota idzie do przodu i w pięć dni dom jest gotowy na przyjazd rodziny. Pracujemy w każdych warunkach pogodowych, jeśli trzeba okrywamy plandekami, ustawiamy nagrzewnice i dalej pracujemy. Stosujemy zaprawy szybkowiązące, bo czekanie na wyschnięcie zaprawy czy kleju byłoby stratą czasu.

**Pan pracuje czy nadzoruje? Ile osób liczy pana ekipa?**

Mam 25 ludzi, pracujemy razem, zawsze jest coś do zrobienia. Przerabiamy wiatrołapy, werandy, na pokoje po to, by wydobyć jak najwięcej miejsca.

**Praca jest ciężka, ale satysfakcję odczuwa nie tylko rodzina.**

Dla nas jest to satysfakcja, bo praca jest naprawdę fajna, szkoda, że nie widzimy, jak cieszy się rodzina, bo nie ma nas na końcu programu.

**Czy ta praca nie jest dla Pana obciążająca psychicznie ze względu na natłok złych historii?**

Najgorzej jest jak jedziemy oglądać np. sześć domów, z czego okazuje się, że da się pomóc jednej rodzinie, a człowiek chciałby każdemu pomóc. Przykro się patrzy na tragedię dzieci, które mają być zabrane od ukochanych dziadków, rodziców z tego tylko powodu, że nie mają łazienki.

**Ile to kosztuje i kto za to płaci?**

Koszt remontu to około 200 – 250 tys. zł, płaci telewizja Polsat za pieniądze z reklam. Mamy określoną pulę pieniędzy, a jeśli nie wykorzystamy jej, to przechodzi na następną rodzinę.

**Dziękuję za rozmowę.**